

Indie oczami Krzysztofa Tęczy

W środę 9 stycznia 2019 roku Cieplickie Centrum Kultury „Przystań Twórcza” zaprosiła na spotkanie Klubu Seniora „Młodzi Duchem” na prelekcję pt. Indie oczami Krzysztofa Tęczy.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się nie tylko o samej wyprawie, o przygotowaniach jakie należy podjąć by doszła ona do skutku ale także o przygodach jakie można tam przeżyć. Indie bowiem są krajem nieobliczalnym. Może nas tam spotkać praktycznie wszystko. Możemy doświadczyć zarówno miłego przyjęcia jak i znaleźć się w sytuacjach stwarzających zagrożenie dla naszego zdrowia jak i życia.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ przebywałem w Indiach cały miesiąc doświadczyłem wielu ciekawych sytuacji. Spotkałem się z miłym przyjęciem mieszkańców, którzy zaprosili mnie oraz osoby mi towarzyszące na przyjęcie rodzinne, spotkałem się z niezwykłą uprzejmością z jaką turysta nie spotyka się na co dzień ale także uczestniczyłem w zdarzeniach bardzo niebezpiecznych mogących doprowadzić do najgorszego. I nie wynikało to z kontaktu z inną kulturą lecz z sytuacji panującej w danym terenie. Bo w rejonie, w którym od lat toczy się wojna nie ma mowy o normalnej sytuacji. Tam w każdej chwili można trafić na działania siłowe. Jednak, jeśli chodzi o turystów, są oni od razu informowani o takich sytuacjach i pomaga im się szybko opuścić taki teren.

Najkłopotliwszą sprawą w Indiach była dla nas dziwna fascynacja białym człowiekiem. Wygląda na to, że Anglicy wytworzyli w umysłach Hindusów wyobrażenie, iż biały człowiek jest kimś lepszym, mądrzejszym. A przecież wcale tak nie jest. Niemniej miejscowi gdy spotykają białych turystów bardzo chętnie fotografują się z nimi. Proszą by ustawić się do pamiątkowej fotografii z całymi rodzinami. I widać, że dla nich jest to przyjemność, że cieszą się gdy my zgadzamy się na taki drobny przejaw grzeczności. Dla nas jednak takie zachowanie na dłuższą metę jest kłopotliwe. Zaburza bowiem nasze plany. Bo gdy zrobimy sobie zdjęcie z jedną rodziną jest to i dla nas przyjemne. Jednak gdy takich grup ustawi się kilkadziesiąt praktycznie jesteśmy uziemieni.

Niemniej muszę stwierdzić, że spotkani na naszej trasie ludzie z reguły zachowywali się w stosunku do nas bardzo przyjaźnie. Cieszyli się gdy zwiedzaliśmy ich świątynie i interesowaliśmy się ich historią.

Byli bardzo pomocni gdy potrzebowaliśmy jakiejś rady. Nie kryli swojego zadowolenia gdy włączaliśmy się w różnego rodzaju ceremonie jakie się właśnie odbywały. Nie mieli do nas pretensji gdy z braku wystarczającej wiedzy robiliśmy coś nie tak, np. w trakcie modłów w świątyniach. Byli przeszczęśliwi gdy zdecydowaliśmy się zażyć kąpeli w Gangesie. Od razu otoczyli nas wianuszkami uśmiechniętych buzi i podawali słowa modlitwy jaką powinniśmy w tym momencie odmówić by spełniło się przeznaczenie.

Oczywiście nie oznacza to, że nie spotkaliśmy się z ludźmi niegodziwymi, oszustami czy naciągaczami. Spotkaliśmy takie osoby, spotkaliśmy całe grupy specjalizujące się w wyłudzeniach czy różnego rodzaju przekrętach. Jednak poradziliśmy sobie z nimi. Nie zakłóciło to specjalnie naszego pobytu w tym ciekawym kraju.

Największe zagrożenie podczas podróży po Indiach miało miejsce podczas naszego pobytu w Tybecie oraz w Himalajach. Wynikało to jednak z wysokości na której się znajdowaliśmy oraz z typowych niebezpieczeństw jakie stwarzają tereny górskie. Wiadomo, że organizm ludzki źle znosi duże wysokości a gdy przekraczamy wysokość 5 tysięcy metrów nad poziomem morza musimy zdawać sobie sprawę, że rozrzedzone powietrze nie zapewni naszemu organizmowi odpowiedniej ilości tlenu. Również sama wysokość powoduje znaczne osłabienie naszego organizmu. Trzeba zatem dostosować swoje zachowanie do aktualnych warunków. Wtedy w zasadzie nic nam nie grozi.

Ja oczywiście podczas swojego wystąpienia miałem zachęcić moich słuchaczy do zastanowienia się czy nie warto wybrać się na taką wyprawę, bo wbrew pozorom czynnikiem hamującym wcale nie jest tutaj cena. Koszty mieszczą się w granicach naszych możliwości. Najważniejszym jest nasze nastawienie. Chodzi o to czy chcemy przeżyć coś niezwykłego, czy chcemy spędzić czas poznając coś nowego i w końcu czy marzymy o takich egzotycznych wyprawach. Bo jeśli tak to nic nie stoi na przeszkodzie by je zrealizować.

Dodam tylko, że spotkanie to było zorganizowane w ramach działań Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej w Bukowcu na mocy porozumienia pomiędzy Polskim Towarzystwem Turystyczno Krajoznawczym Oddział „Sudety Zachodnie” a Związkiem Gmin Karkonoskich.

Krzysztof Tęcza